

Chronicle

*Niech serce [...] ma zdolność wytrwania
A rozum czuwa i sięga daleko
(W. Szymborska, *Rozpoczęta opowieść*)*

Wspominając Profesor Krystynę Pisarkową (30.01.1932 – 27.02.2010)

ANNA KAŁKOWSKA
(Kraków)

Odchodzi pokolenie polskich językoznawców, które w ostatnich dziesięcioleciach kształtowało oblicze tej nauki – następcy profesorów: Milewskiego, Kuryłowicza, Klemensiewicza, Doroszewskiego, Nitscha, Sławskiego, Taszyckiego... Opuścili nas znamienici przedstawiciele różnych gałęzi lingwistyki: Kazimierz Polański, Zofia Kurzowa, Maria Honowska, Stanisław Karolak, Ewa Feleszkowa, Teresa Orłoś, Jadwiga Twardzikowa, a niedawno, nagle – Przyjaciółka nas wszystkich – Profesor Krystyna Pisarkowa.

Trudno sobie wyobrazić życie naukowe – i towarzyskie – środowiska bez tej Postaci. Wybitna uczona, jeden z największych polskich językoznawców, członek PAU, komitetów, rad, redakcji, stowarzyszeń polskich i zagranicznych, ceniony pracownik placówek PAN-owskich i uczelni – nekrologi nie mogły pomieścić zasług i funkcji Profesor dla nauki i instytucji. Autorka fundamentalnych prac z zakresu składni, językoznawstwa ogólnego, etnolingwistyki, pragmatyki i stylistyki – to wszystko prawda, poświadczona wielką bibliografią. Ale ci, którzy znaleźli się – choć przygodnie i na krótko – w Jej pobliżu poddawali się przede wszystkim urokowi osobowości Krystyny Harrerówny, potem Pisarkowej. Człowiek i kobieta rzadkiej piękności – taką Ją zapamiętamy.

Bogato obdarowana przez naturę, głęboko rozumiejąca sztukę, w gruncie rzeczy była artystką – grała i malowała, tłumaczyła i pisała (do szuflady) wiersze; jej widzenie świata było na wskroś poetyckie. Dysponując wieloma możliwościami wybrała naukę, humanistykę wprawdzie, ale w wersji najściślejszej: językoznawstwo, nie zniechęcona ostrzeżeniem nauczyciela, Profesora Klemensiewicza: „to ciężki zakon”.

Gdy Krystyna Harrerówna, po maturze zdanej w Wolbromiu koło Krakowa, w 1949 r. rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim miała za sobą traumatyczne przeżycia dzieciństwa i wczesnej młodości. Losy wojenne i powojenne urodzonej w Gdańsku córki Konstancji z Kamińskich i Kurta Harrera, więzionego zarówno przez nazistów, jak i władze sowieckie (potem wybitnego tłumacza literatury polskiej) były ciężkim doświadczeniem dla młodej dziewczyny. Lata studiów przyniosły dalsze dramatyczne wydarzenia – aresztowanie w roku 1951 i sześćioletni wyrok ciężkiego więzienia dla narzeczonego, Walerego Pisarka, członka konspiracyjnej grupy „Helena”. Zwolniony na mocy amnestii w roku 1955, z trudem wybroniony (dzięki interwencji prof. Safarewicza) od natychmiastowego wcielenia do wojska, dopiero wtedy mógł wrócić na uczelnię, zbudować rodzinę. Krystyna wiosną 1954 r. ukończyła dwustopniowe studia obroną pracy magisterskiej *Przypadek dopełnienia z czasownikiem zaprzeczonym (w oświetleniu historycznym i dialektycznym)*; wcześniej Profesor Klemensiewicz zatrudnił wybijającą się studentkę IV roku na pracach zleconych przy tworzeniu korpusu polskiej składni historycznej. W oczekiwaniu na stałe zajęcie w swojej specjalności podjęła pracę w Państwowym Wydawnictwie Muzycznym jako asystentka redaktora; po roku, 1 kwietnia 1956 przeszła do powołanej przez Klemensiewicza Pracowni Polskiej Składni Historycznej, wchodzącej w skład Zakładu Językoznawstwa PAN, następnie Instytutu Badań Literackich, a od roku 1973 Instytutu Języka Polskiego PAN. Zadaniem czteroosobowego zespołu było gromadzenie i problematyzacja zjawisk obcych współczesnej polszczyźnie, a owocem – opracowanie siedmiu tomików *Zapomnianych konstrukcji staro-, średnio- i nowopolskich* (1966–1977) oraz szereg monografii poszczególnych zagadnień drukowanych w czasopismach i dwóch częściach *Studiów z polskiej składni historycznej* (1976, 1978).

Obok pracy zespołowej, przy oczywistych zajęciach macierzyńskich (w sierpniu 1956 r. urodziła się Państwu Pisarkom Dorotka), Krystyna rozpoczęła intensywną działalność naukową już na własne konto. Pierwszą obszerną rozprawę *Przypadek dopełnienia w polskim zdaniu zaprzeczonym* ogłosiła w roku 1959

w „Języku Polskim”; każdy następny rok mnoży publikacje coraz ważniejsze, często przełomowe, otwierające nowe perspektywy polskiej lingwistyce.

Lekko pokonywała szczeble hierarchii naukowej. W 1963 r., wypromowana przez Klemensiewicza uzyskuje w Instytucie Badań Literackich stopień doktora, uprzednio wywalczywszy sobie przywilej egzaminu u Romana Ingardena, odsuniętego wtedy od nauczania.



Profesor Krystyna Pisarkowa

Podstawą doktoratu jest praca *Predykatywność określeń w polskim zdaniu* (wyd. 1965), gdzie, opierając się na odkrywczej analizie utworów M. Dąbrowskiej, W. Gombrowicza, J. Iwaszkiewicza, A. Kijowskiego, M. Kuncewiczowej wprowadza pojęcie niezdaniotwórczych związków predykatywnych, rewolucjonizujące opis składniowy zdania, bardzo użyteczne także dla gramatyki tekstu (jako jeden ze środków budujących jego polifonię). Wywodząca się z syntaktycznej

szkoły Klemensiewicza, praca jest jednocześnie samodzielną próbą strukturalistycznego ujęcia materiału. Jedną z ważnych obserwacji książki („właśnie określenie predykatywne jest jedyną poza orzeczeniem częścią zdania zdolną do bliższego określania zaimka”¹) rozwinięta zostanie następnie, już w kategoriach konsekwentnego dystrybucjonalizmu w rozprawie *Funkcje składniowe polskich zaimków odmiennych* (1969), stanowiącej podstawę uzyskania tytułu doktora habilitowanego (IBL, 18 grudnia 1968). W roku 1974 zostaje „belwederskim” profesorem nadzwyczajnym, w 1980 – zwyczajnym. Jest to kariera – jak na humanistykę – błyskawiczna. Miała w środowisku status gwiazdy, potwierdzony powołaniem jej w roku 1990 roku, niedługo po reaktywowaniu Polskiej Akademii Umiejętności, jako jednej z pierwszych kobiet w tym gronie (wraz z prof. Marią Janion) na członka korespondenta, a w 1994 r. na członka czynnego PAU.

2 kwietnia 1969 r. ginie w katastrofie lotniczej (dotąd niewyjaśnionej) Zenon Klemensiewicz. Po okresie żałoby trzeba było kontynuować odziedziczone po nim zamierzenia. Doc. dr hab. Krystyna Pisarkowa przejęła kierownictwo zespołu i odpowiedzialność za opracowanie kolejnych pięciu części *Zapomnianych konstrukcji składni polskiej*. Każdą z nich poprzedza *Wstępem*, prezentującym zawartość zeszytu, omawia zjawiska typowe dla danego okresu, odwołując się do współczesnej teorii składni. Tak np. w ostatnim, obejmującym materiał z lat 1863-1918 zwraca uwagę (tu za Chomskym), że składnia „nie może obejść się bez analizy semantycznej i bez uświadomienia sobie roli konkretnych leksemów w systemie składniowym”². Zwieńczeniem tych prac stała się, traktowana jako wypełnienie zobowiązania wobec Mistrza i jemu dedykowana autorska książka Pani Profesor *Historia składni języka polskiego* (1984), przynosząca nowatorskie ujęcie zmiany składniowej w odniesieniu do materiału polskiego oraz znaczące jego przeszeregowanie w porównaniu z dotychczasowymi klasyfikacjami.

Jednocześnie powstawały prace z osobistego już wyboru dojrzałego naukowca, zgodne z chłonną naturą urodzonej humanistki. Horyzonty intelektualne przy ogromnej pracowitości, przekonanie, że „Dzięki wiedzy człowiek osiąga lub rozszerza swą wolność”³ zaowocowały wszechstronnym dorobkiem. Sama, w jednym z autobiogramów wymieniła obszary swoich zainteresowań: składnia histo-

1 Pisarkowa K., *Predykatywność określeń w polskim zdaniu*, Wrocław 1965, s. 159.

2 *Zapomniane konstrukcje składni nowopolskiej (1863-1918). Wybór przykładów*, opr. zespół: A. Kałkowska, K. Pisarkowa, M. Szybistowa, J. Twardzikowa, Wrocław 1977, s. 6.

3 *Valeriana. Eseje o komunikowaniu między ludźmi*, Ośrodek Badań Prasoznawczych UJ, Kraków 1996, s. 232.

ryczna i współczesna języka mówionego i artystycznego, pragmatyka i semantyka, interpretacja tekstu, teoria języka i przekładu, stylistyka, folklor, historia języka. Każdy z tych tematów rozwijany jest w dziesiątkach opracowań – w sumie jest ich ok. 350, w tym dziesięć książek⁴.

Stypendystka uczelni amerykańskich i zachodnioeuropejskich, profesor visitor uniwersytetów w Saarbrücken, Moguncji i Wiedniu przywozi stamtąd i rozwija na gruncie polskim przede wszystkim pragmalingwistykę. Artykuły: *Pragmatyczny składnik kompetencji językowej* (1975), *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy* (1976), *Pragmatyczna motywacja parataksy* (1976), *Pisemny akt mowy jako lekarstwo na konflikt* (1983), *O komunikatywnej roli przemilczenia* (1986), *Bezpośrednie akty mowy* (1991) stanowią do dziś punkt wyjścia dla analiz języka jako narzędzia komunikacji. Empirycznym zastosowaniem teorii staje się fundamentalna dla pragmalingwistyki polskiej książka *Składnia rozmowy telefonicznej* (1975), wzorcowy teoretycznie i metodologicznie opis dialogu potocznego, oparty na niezwykle ciekawym materiale niekontrolowanych wypowiedzi młodych inteligentów: od uczniów i studentów po dziennikarzy i pracowników naukowych.

Stylistyka, interpretacja i teoria tekstu były składnikami dorobku Profesor Pisarkowej bardzo istotnymi. Znawczyni i smakoszka literatury światowej i ojczyznej a jednocześnie badaczka języka miała potrzebę analizowania jej narzędziami nauki. Odczuwała przy tym nie konwencjonalną, wynikającą z zawodowych przyzwyczajzeń i obowiązków, ale żywą – właściwie osobistą – więź z twórcami i ich dziełami, więź, która była wysublimowaną formą patriotyzmu i przejawiała się w miłości do wszelkich obszarów kultury narodu (muzyki, malarstwa, twórczości ludowej), ale też do pejzażu, przyrody polskiej. Pisze z wakacji 2008 r., zapraszając do „puszczy biegnącej drogą do Wilna – bez granicy, bez kontroli paszportu! Litwa stoi otworem i cela Konrada u Bazylianów, dreszcz przebiega duszę i ciało – tak potężna jest obecność Adama...”.

Z upodobaniem interpretuje i opisuje narzędziami językoznawczymi współczesną poezję: (wielokrotnie) Szymborskiej, Herberta, Miłosza, Lipskiej, Hartwig, Polkowskiego, Barańczaka – przede wszystkim w tomie *Die Code der polnischen Lyrik der achtziger Jahre* (1992), zbiorze wykładów z lat 1991–1994 dla studentów Institut für Übersetzer – und Dolmetscherausbildung w Wiedniu; „rozgryza”

4 Bibliografia prac prof. Pisarkowej zebrana jest w dwóch wydawnictwach jubileuszowych: *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka. Wybór zagadnień* – Kraków, IJP PAN (z lat 1954-1992); *Anabasis. Prace ofiarowane prof. K. Pisarkowej*, Kraków 2003 (z lat 1992-2002).

funkcje i sposoby stylizacji językowej u S. Mrożka i J. Stoberskiego. „Od zawsze” łączy analizę składniową ze stylistyczną, wprowadzając wcześniej elementy gramatyki tekstu – jak w dwóch rozprawach o kazaniach gnieźnieńskich. W pierwszym, *O składni Kazań gnieźnieńskich: partykuła ć, ci* (1976) stwierdza, że jej wysoka frekwencja jest zjawiskiem stylistycznym, związanym z przeznaczeniem kazania, pomyślanego jako forma języka mówionego; dowodzi przy tym, że „wszystkie cechy składniowe staropolszczyzny wymienione przez Klemensiewicza jako wady składniowe, a jednocześnie typowe dla Kazań gnieźnieńskich chciałyby się nazwać atutami średniowiecznego kaznodziei”⁵. W drugim, *Tekst o tekście w Kazaniach gnieźnieńskich*, ukazuje mechanizmy przekazywania w staropolszczyźnie wiadomości metatekstowych: „okazuje się, że metatekst i odtwarzanie tekstu (tzw. reprodukcja mowy) dadzą się tylko niekiedy rozgraniczyć”⁶.

Niezwykła jest książka (dwanaście szkiców) z zakresu semiotyki kultury: *Pragmatyka przekładu. Przypadki poetyckie* (1998), dedykowana Rodzicom (Ojcu – literatowi, Matce – pianistce). Ukazuje w niej na arcyciekawych przykładach (muzyki Mikołaja Gomółki, *Ody do radości*, *Fugi* Celana) integralny związek słowa z muzyką, przenikanie się komunikacji językowej z pozajęzykową, a tekst poetycki traktuje jako wielowarstwowy przekaz treści emocjonalnych, poznawczych i malarskich, dowód na wieloznaczność świata. Pomysły i wątki poetyckie odczytuje na tle kontekstów historycznych, politycznych, kulturowych, społecznych (jak np. w wierszach Herberta *Układała swe włosy* i *Raport z oblężonego miasta*, Szymborskiej *Rozpoczęta opowieść*, Mrożka *Miłość na Krymie*).

Współuczestniczy w tworzeniu polskiej teorii tekstu, udzielając się w działalności konferencyjnej zainicjowanej przez M.R. Mayenową w latach siedemdziesiątych (wtedy pisze ważny artykuł *O spójności tekstu mówionego*), kontynuowanej w kręgu warszawskim przez T. Dobrzyńską, w kręgu opolskim – przez S. Gajdę, lubelskim – przez J. Bartmińskiego. Od ukazania się w roku 1992 pierwszego tomu *Stylistyki* pełni w niej nieprzerwanie funkcje zastępcy redaktora naczelnego.

Wyrazem już bardzo osobistych upodobań są prace semiotyczne związane z jej wrażliwością muzyczną niespełnionej pianistki: *Pomocnicze elementy języka muzykologii* (1963) i *Muzyka jako język* (1988), bardzo cenione w tym środowisku za profesjonalne a jednocześnie interdyscyplinarne podejście do problematyki.

„Dzieciom i ich Przyjaciołom” ofiarowana jest uroczą, trzykrotnie wznawianą, z pogranicza folkloru i semantyki książeczka z rysunkami Autorki: *Wyliczanki*

5 *Studia z polskiej składni historycznej*, I, Wrocław 1976, s. 36.

6 *Studia z polskiej składni historycznej*, II, Wrocław 1978, s. 26.

polskie, umieszczając je – już na użytek dorosłych – na tle porównawczym, etnograficznym nie tylko indoeuropejskim.

I wreszcie dzieło życia, dwutomowe *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego* (2000), jak sama pisze we wstępie: „Forma hołdu dla Bronisława Malinowskiego, dla nauczycieli językoznawstwa, dla językoznawców i Wszystkich, którzy dostrzegają w języku istotny składnik człowieczeństwa”⁷. Przyjęta entuzjastycznie przez humanistów nie tylko polskich, uhonorowana prestiżowymi nagrodami, uświadamia niedoceniany wymiar językoznawczy odkryć Malinowskiego, w tym fundamentalne pojęcie więzi fatycznej, wspólnoty zadzierzgniętej przez mowę między partnerami komunikacji, warunku bliskości i wielowymiarowego porozumienia.

Niezmordowanie pisząc i publikując, prof. Pisarkowa od 1969 r. była dydaktyczną mistrzynią kilku pokoleń polonistów – najpierw na Uniwersytecie Śląskim, potem Jagiellońskim prowadziła zajęcia z językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego, a także teorii przekładu. Wychowała zastęp młodych, rokujących dobrze lub już okrzepłych w nauce magistrów, doktorów, profesorów.

Niemal każda z Jej prac doczekała się nagrody różnych szczebli: *Funkcje składniowe...* – nagroda Wyd. I PAN; *Historia składni ...* – nagroda Sekretarza PAN, *Językoznawstwo B. Malinowskiego* – nagrody Ministra Edukacji oraz im. Kazimierza Nitscha.

Niech za podsumowanie dorobku Profesor Krystyny Pisarkowej posłużą słowa największego znawcy Jej prac, codziennego świadka ich powstawania i pierwszego odbiorcy, Profesora Walerego Pisarka:

[...] ponad wszelką wątpliwość dzięki Niej w świadomości polskich syntaktyków zagnieździła się kategoria niezdanotwórczej predykcji; wstyd, pisząc o składni polskich zaimków odmiennych, nie przywołać Jej rozprawy z roku 1969, ciągle jeszcze żaden historyk polskiej składni nie może, nie kompromitując się zlekceważyć Jej monografii z r. 1984; przedłużyła życie wielu starym wyliczankom, a wiele innych nobilitowała swoimi interpretacjami; ona *Składnią rozmowy telefonicznej* z r. 1975 otworzyła oczy wielu polskim syntaktykom na problematykę, metody i narzędzia badawcze polszczyzny mówionej; jak Bona w sprowadzeniu włoszczyzny, tak Pisarkowa odegrała pierwszorzędną rolę w sprowadzeniu do Polski teorii aktów mowy i pragmatyki językowej, spopularyzowała je i pokazała, jak je stosować a analizach empirycznych; stworzyła pragmatykę przekładu i wprowadziła ją do dydaktyki uniwersyteckiej; spopularyzowała Jungowskie kategorie archetypu i prototypu; przywróciła polskiemu językoznawstwu teorię języka i pojęcie wspólnoty fatycznej Bronisława Malinowskiego; swoimi artykułami wprowadziła do polskiego językoznawstwa zainteresowania przejęzyczeniami, kreatywnością językową, przemil-

7 K. Pisarkowa, *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego*, Kraków 2000, t. 1, s. 10.

zeniami, nazwami zapachów w polszczyźnie, konotacją polskich nazw narodowości, językiem muzyki, spojrzeniem na spowiedź jako na akt mowy. Tak Krystyna Pisarkowa wypełniła swoje „zobowiązania językoznawcy”⁸.

Z innej perspektywy patrząc, możemy dać świadectwo wypełnionego „zobowiązania” wobec ludzi i świata – otwarta na wszystko, co dobre i piękne, współczująca, troskliwa, ofiarna we wszelkiej pomocy – życiowej i naukowej, nie szczędziła sił nadwątłych poważnymi chorobami dla każdego, kto Jej potrzebował. Zostanie w naszej pamięci jako wielka uczona, ale także jako pełna fantazji, życzliwości i humoru niezwykle elegancka kobieta, ozdoba naukowych i towarzyskich zgromadzeń.

8 Cytuję – za uprzejmym pozwoleniem Autora – z tekstu *Profesor Krystyna Pisarkowa – dzieło Jej życia*, oddanego do druku w Biuletynie PTJ.